

Oświadczenia majątkowe sędziów i prokuratorów będą jawne

Jawność w sprawie oświadczeń majątkowych dla prokuratorów wchodzi w życie 4 marca, jednocześnie z nową ustawą o prokuraturze. Z kolei dla sędziów przepisy są w trakcie pisania. Obydwa środowiska głośno protestowały przeciw wprowadzeniu takiej jawności. Poparcie otrzymali ze strony Krajowej Rady Sądownictwa. W związku z protestem i w trosce o bezpieczeństwo zarówno własne, jak i rodziny, niektórzy prokuratorzy i sędziowie planują lub nawet już przepisują swoje majątki na współmałżonków.

Jeden z prokuratorów z Małopolski przyznaje w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”, że słyszał o takich pomysłach. Jednak tłumaczył, że nie chodzi o przepisywanie dóbr między małżonkami, a o podział majątku, w przypadku jeśli współmałżonek prowadzi działalność gospodarczą. Podał następujący przykład: „pewna sędzia ma męża, który od lat prowadzi działalność: produkuje świece. Już przed laty był to doskonały interes. Kilka nieruchomości i luksusowych samochodów mogłyby kłuć w oczy”.

Z kolei prokurator Mateusz Wolny zaznacza, że nie zamierza „iść do notariusza ani czegokolwiek załatwiać, bo nie mam nic do ukrycia”. Jednakże przyznaje, że co do zasady, taka jawność może okazać się niebezpieczna. „Kiedy ktoś przychodzi do polityki, to liczy się z wszystkim, co się z tym wiąże. Kiedy ja przychodziłem do zawodu, taka zasada nie obowiązywała, a teraz się nam ją narzuca” – dodaje.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, sędzia Maciej Strączyński, podkreśla, że nie zamierza korzystać z notariusza w sprawie oświadczeń majątkowych. Jednakże zaznacza, że

rozumie sędziów, którzy dbając o bezpieczeństwo w ten sposób będą próbowali chronić własny spokój.

Jawne oświadczenia majątkowe mogą być niebezpieczne. Świadczą o tym przykłady z życia. W pewnej miejscowości na Pomorzu sędzia gospodarcza wraz z mężem miała wiejski domek. Znany w danym rejonie przestępca dowiadując się o tym, do kogo należy, spalił go.

„Jeśli chodzi o sędziów, to wydaje się celowe wstrzymanie z podejmowaniem jakichkolwiek czynności. Nie wiadomo jeszcze, jak zasada jawności oświadczeń miałaby wyglądać. Czy będzie to jawność przez publikację w Internecie, czy też np. zainteresowany stanem majątkowym konkretnego sędziego będzie musiał wystąpić ze stosownym wnioskiem. Decyzje o ewentualnych protestach należałoby w tej sytuacji chyba odłożyć co najmniej do czasu, gdy będzie możliwość zapoznania się z konkretnym projektem przepisów” – mówi w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości.

Dr Jan Mołęda, kryminolog, autor badań nad korupcją, uważa, że „Transparentność w sprawach majątkowych to podstawa budowania zaufania”.

Ponadto, europoseł Janusz Wojciechowski zaznaczył, że „Władza sędziowska jest najwyższa z wszystkich, dlatego sędziowie muszą być przejrzysti. Nie ma zagrożenia dla bezpieczeństwa sędziów.” Zapewniał również, że „Nie odstępimy od wprowadzenia jawności oświadczeń”.

Ujawnienie oświadczeń majątkowych przez funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości PiS zapowiedziało w swoim programie wyborczym.

„Nie rozumiem tego uporu” – mówi sędzia Maciej Strączyński. Podkreśla, że sędziowie doręczają oświadczenia majątkowe do urzędów skarbowych oraz prezesów sądów apelacyjnych. Nie ma żadnych wątpliwości, że są one szczegółowo analizowane. Świadczą o tym chociażby wezwania do uzupełnienia oświadczeń.

Źródło: rp.pl